

# Słoń, Sierść (BDF REPRESENT)

w pierwszy dzień wiosny  
biegłem przez las  
w pierwszym treningu do półmaratonu  
dobiegł mnie z krzaków skowoty psa  
się zatrzymałem byt spojrzeć czy pomóc

dobrze ze nosze ze sobą gaz  
bo chyba nie po kolei miał w głowie  
jak się zbliżyłem  
podrapał mi twarz  
dostał pieprzóką  
i uciekłem w porę

już 4 noce nie mogę spać  
wymioty dreszcze z gorączką  
zastrzyk na wściekliznę lekarz mi dał  
na 14 muszę odpocząć

może to covid choć nie wiem jak  
skóra mnie swędzi jakbym miał ospę  
i zamiast stracić węch oraz smak  
wszystko odczuwam jakby w ch\*\* mocniej

siedzę w oknie biorę wdych  
mam zmysły wyostrzone niczym sierp  
ze stu metrów czuję w śmietniku pleśń  
słyszę z bloku obok czyjś śmiech

co mi jest? wciąż chcę jeść  
ciągnie mnie do surowych mięs  
krąże po kawalerce jak sęp  
a w nocy zaczynam widzieć jak w dzień

niczym pies wącham pod drzwiami  
czuję, że sąsiadka dostała okres  
zacząłem unikać kolegów z pracy  
i większość czasu spędzam samotnie

z czwartku na piątek też dziwna sprawa  
bo był otwarty balkon na oścież  
wszystko musiałem oddać do prania  
bo miałem brudną od błota pościel

kły niczym sople lśnią w blasku księżyca  
czuję jak rośnie we mnie zwierzęca dzicz  
dzisiaj nikt w nocy znowu wrzasków nie słyszał  
w poszukiwaniu mięsa węższą jak psy

czuję sierść  
zły wpływ księżyca  
czuję sierść  
zły wpływ księżyca  
czuję sierść  
zły wpływ księżyca  
czuję sierść  
zły wpływ księżyca

budzę się rano urwany film  
co to za miejsce co to za strych  
głowa mi pęka los ze mnie drwi  
znowu to samo nie mam już sił

w żołądku strach jak gniazdo żmij  
do oczu znów napływają łzy

ściany pokryte śladami krwi  
ponownie wczoraj śnił mi się wilk

mam na sobie strzępy ubrań  
znów cuchnę jak mokry pies  
znów mnie bolą zęby ku\*\*\*  
błagam powiedz co mi jest

wokół leżą jakieś szczątki  
jakby ktoś na minę wszedł  
znajduję w kieszeni spodni  
bliżej nieokreślony mięsny strzęp

wyczuwam śmierć drażni mi nozdrza  
paniczne myśli się staram odganiać  
muszę stąd uciec do domu się dostać  
cicho jak mysz przemykam po bramach

modłę się błagam niech cały ten koszmar  
w końcu się skończy  
chcę żyć jak kiedyś  
a znowu mówili dziś w wiadomościach

że po mieście nocą poluje drapieżnik  
znów znaleźli ciało w krzakach  
pokazują krwawą sieczkę  
rzecznik policji zakłada

że to był wygłodniały wilk lub niedźwiedź  
labradory gubią zapach  
wszystkie słu zby tropią bestię  
mówią, że przemieszczą się po dachach  
a ja zastanawiam się kim jestem

kły niczym sopte lśnią w blasku księżyca  
czuję jak rośnie we mnie zwierzęca dzicz  
dzisiaj nikt w nocy znowu wrzasków nie słyszał  
w poszukiwaniu mięsa węszyć jak psy

czuję sierść  
zły wpływ księżyca  
czuję sierść  
zły wpływ księżyca  
czuję sierść  
zły wpływ księżyca  
czuję sierść  
zły wpływ księżyca

czytałem o likantropii  
i wkładałem to między bajki  
brzmiało to jak bujdy mrzonki  
podobnie jak duch czy wampir

zacząłem we wszystko wątpić  
co jeśli to było prawdą  
sam nie wiem czy byłbym zdolny  
wgryźć się komuś z głodu w gardło

psy na mnie warczą kiedy je mijam  
pewnie rozsiewam zwierzęcą woń  
zawsze do ust napływa mi ślina  
jak zakupy z rzeźnika nasiąkną krwią

wczorajsza noc była okropna  
znalazłem pod biurkiem urwaną dłoń

coś ją odgryzło w okolicach łokcia  
a zegarek nadgarstka trzymał się wciąż

wciąż czuję głód  
wciąż fantazjuje o zatapianiu w zwierzynie kłów  
mam myśli ciemniejsze niż nów  
leżę pod łóżkiem zwinięty jak płód

znów rano zmywam z siebie czerwień  
wszystko co pamiętam to sny na jawie  
pocięte urywki ktoś krzyczy i biegnie  
a ja rozrywam ich ciała jak papier

rzuciłem pracę zmieniam mieszkanie  
z dnia na dzień ruszam na gigant  
wiem że policja mnie w końcu złapie  
lecz póki co w mroku znikam jak strzyga

przyznam ci jedno  
mam w sobie bestię  
co czasem się karmi krwią ludzi  
lecz rolex spod biurka noszę na ręce  
i chyba zaczynam to lubić

kły niczym sople lśnią w blasku księżyca  
czuję jak rośnie we mnie zwierzęca dzicz  
dzisiaj nikt w nocy znowu wrzasków nie słyszał  
w poszukiwaniu mięsa węszyć jak psy

czuję sierść  
zły wpływ księżyca  
czuję sierść  
zły wpływ księżyca  
czuję sierść  
zły wpływ księżyca  
czuję sierść  
zły wpływ księżyca